



Joanna Danielewska

Amerykański system obrony przeciwrakietowej – cele, koncepcje, umiejscowienie

Pierwsze koncepcje budowy systemu obrony przeciwrakietowej

Geneza amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej tkwi głęboko w historii zimnej wojny, rywalizacji pomiędzy Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Związkiem Radzieckim we wszystkich sferach funkcjonowania państwa, poczynwszy od polityki zagranicznej i obronnej po rozwój gospodarczy, który w końcu okazał się tym najważniejszym polem rywalizacji wyłaniającym z niej zwycięzcę.

Poczynwszy od zakończenia prac w ramach projektu Manhattan i zrzućenia bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki 6 i 9 sierpnia 1945 r. w obu największych mocarstwach rozpoczął się wyścig zbrojeń, który zdominował posunięcia polityczne i gospodarcze tych krajów przez prawie pięćdziesiąt lat. Wiadomość o posiadaniu przez USA broni atomowej zmobilizowała przywódcę na Kremlu do podjęcia szeroko zakrojonych działań mających na celu zdobycie przez ZSRR arsenału o podobnej mocy rażenia, za pomocą którego mógłby osiągnąć stan równowagi, a w perspektywie prymat w globalnej rozgrywce zbrojnej¹. W tym okresie Stalin głęboko odczuwał, iż Hiroszima wymierzona była w niego. Uznając atomowy szantaż jako nową politykę amerykańską, stwierdził: „Hiroszima wstrząsnęła światem. Równowaga została naruszona. Tak nie może być”². Pochodną tego przekonania stał się projekt budowy radzieckiej bomby atomowej kierowany przez Berię i noszący kryptonim „Zadanie Numer Jeden”. Za-

¹ Więcej informacji na temat operacji szpiegowskich zleconych przez Stalina w celu zdobycia informacji na temat konstruowanej bomby atomowej znaleźć można w pozycjach: R. Rhodes, *Dark Sun: The Making of the Hydrogen Bomb*, New York 1995 (operacje Davida Greenglassa i Juliusa Rosenberga oraz Klausa Fuchsa) oraz K. Bird, M. J. Sherwin, *American Prometheus: The Triumph and Tragedy of J. Robert Oppenheimer*, New York 2005 (operacja Teda Halla).

² S.S. Montefiore, *Stalin. Dwór czerwonego cara*, Warszawa 2004, s. 503.

krojony na ogromną skalę (pod rozkazami Berii pracowało od 330 tysięcy do 460 tysięcy ludzi i 10 tysięcy techników³), doprowadził do wyprodukowania przez Związek Radziecki własnej bomby atomowej 29 sierpnia 1949 r. Równowaga została więc zachowana.

Od początku lat 50. pomiędzy Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Związkiem Radzieckim rozpoczął się prawdziwy wyścig zbrojeń. Pochłaniał on znaczne części budżetu obu tych krajów, lecz poczucie bezpieczeństwa oparte na świadomości przewagi nad przeciwnikiem miało dla przywódców większe znaczenie. W ramach tej rywalizacji już w styczniu 1950 r. Harry Truman zatwierdził w USA projekty przyspieszonej produkcji bomb atomowych oraz budowy tzw. superbomby, czyli bomby wodorowej lub termojądrowej. W chwili gdy Rosjanie przeprowadzili swoje pierwsze testy z bronią atomową, Stany Zjednoczone dysponowały zaledwie dwustoma sztukami bomb⁴, co nie gwarantowało im bezpieczeństwa. Ostatnią odpowiedzią H. Trumana na fakt utraty monopolu na najgroźniejszą z broni była rozbudowa sił konwencjonalnych. Raport NSC – 68 (United States Objectives and Programs for National Security) z 14 kwietnia 1950 r. zakładał jak najszybszą rozbudowę amerykańskich sił powietrznych, lądowych i morskich po to, by w jak największym stopniu stracić uzależnienie od użycia broni atomowej w przypadku wojny. Autorzy raportu przekonywali, iż bardzo możliwy jest scenariusz, w którym przeciwnik dokonywał będzie ataków na inne kraje, licząc na brak reakcji USA związany z niechęcią użycia przez to państwo broni atomowej, dopóki samo nie zostanie zaatakowane. Sytuacja taka groziłaby albo globalnym konfliktem, albo kapitulacją⁵.

Pierwsza amerykańska próba termojądrowa miała miejsce 1 listopada 1952 r. na atolu Eniwetok na Pacyfiku. Prawie równoległe z nią powstawała w Związku Radzieckim bomba wodorowa, której test odbył się już 12 sierpnia 1953 r. na poligonie w Semipałatyńsku w Kazachstanie. Fakt powstania broni o większej sile rażenia niż broń atomowa miał ogromne konsekwencje dla światowego pojmowania pojęcia „bezpieczeństwo”. Od tej chwili każdy konflikt pomiędzy dwoma mocarstwami, toczącymi w orbicie swych wpływów zimną wojnę, mógł zakończyć się totalną destrukcją wszystkich państw uczestniczących w militarnej rozgrywce, zarówno zwycięzcy, jak też i jego przeciwnika. Koncepcja wojny totalnej Karla von Clausewitza stała się więc w całej swej irracjonalności jak najbardziej realna⁶.

Politycy amerykańscy zdali sobie sprawę ze skutków potencjalnej wojny nuklearnej ze Związkiem Radzieckim po próbie detonacji największego ładunku termonuklearnego⁷, w której siła eksplozji osiągnęła piętnaście megaton. Biorąc pod uwagę fakt, iż właśnie w tym okresie zaczęły powstawać pociski dalekiego zasięgu zdolne do ich przenoszenia, nie trzeba było wykazywać się wielką wyobraźnią, by uzmysłowić sobie,

³ *Ibidem*, s. 504.

⁴ J.L. Gaddis, *Teraz już wiemy... Nowa historia zimnej wojny*, Warszawa 1997, s. 135.

⁵ NSC 68: United States Objectives and Programs for National Security (April 14, 1950). A Report to the President Pursuant to the President's Directive of January 31, 1950, www.fas.org/irp/offdocs/nsc-hst/nsc-68.htm.

⁶ C. von Clausewitz, *O wojnie*, Lublin 1995.

⁷ Tzw. próba BRAVO miała miejsce 1 marca 1954 r. Spowodowała ona ofiary śmiertelne nie tylko wśród zwierząt, ale także wśród ludzi. Napromieniowanych zostało kilkunastu Amerykanów i ponad dwustu mieszkańców Wysp Marshalla, a także załoga japońskiego kutra „Fukuryū Maru”, z której większość osób zachorowała jeszcze przed zawinięciem łodzi do portu w Japonii.

iz następna wojna nie będzie przypominała drugiej wojny światowej. Jej skutkiem stałoby się najprawdopodobniej zniszczenie całej cywilizacji⁸.

Do podobnych wniosków doszli też przywódcy moskiewscy. W sierpniu 1953 r. odbyła się pierwsza próba bomby wodorowej. Skutki tego wybuchu oraz wizja wojny totalnej doprowadziły radzieckiego premiera Gieorgija Malenkowa do wysunięcia wniosku o nieuchronności zniszczenia cywilizacji w przypadku wybuchu nowej wojny światowej⁹. Tezę tę przyjął także Chruszczow, początkowo dyskredytując Malenkowa, a po zdobyciu pozycji niekwestionowanego przywódcy ZSRR przejmując jego poglądy.

Wydawać by się mogło, iż podobny sposób myślenia o skutkach wojny totalnej dla wiodących mocarstw i całego świata doprowadzić musi do swobodnego konsensusu w kwestii użycia broni nuklearnej. Nic takiego nie miało jednak miejsca. Wyścig zbrojeń przybierał na sile, zaś w Stanach Zjednoczonych prymat przejęła koncepcja „zmasowanego odwetu”, w której strategia prowadzenia wojny oparta została na rozbudowie lotnictwa strategicznego i produkcji bomb wodorowych. Prezydent Eisenhower nie uznawał rozbudowy sił konwencjonalnych. Był zwolennikiem poglądu, iż konieczność oparcia światowego konfliktu na potencjale wodorowym jest najlepszym sposobem na jego uniknięcie. Prawdopodobieństwo użycia tej broni musi być jednakże na tyle duże, iż wzbudzi w przeciwniku przekonanie o jego nieuchronności w przypadku konfliktu, co stanowić będzie swoisty hamulec dla wszelkich ambicji.

Dlatego też, gdy w 1961 r. do władzy w Stanach Zjednoczonych Ameryki doszli demokraci, jedyny plan pozostawiony przez Eisenhowera na wypadek wojny zakładał równoczesne wykorzystanie ponad trzech tysięcy bomb jądrowych w ataku na wszystkie kraje komunistyczne¹⁰. Początkowo nowy prezydent John F. Kennedy nie zgadzał się z tą koncepcją. Po kryzysie rakietowym sekretarz obrony USA Robert S. McNamara, rozumiejąc, iż jesienią 1962 r. wojnie zapobiegł tylko strach przed jej konsekwencjami, przyjął sposób myślenia Eisenhowera, stwarzając nową amerykańską strategię zwaną w skrócie MAD (ang. – szalony) – Mutual Assured Destruction.

Reakcje społeczeństwa amerykańskiego na tezy McNamary były bardzo negatywne. Nie można się temu dziwić, biorąc pod uwagę, iż bezpośredni atak radziecki na terytorium USA był jak najbardziej możliwy, gdyż ZSRR dysponował już w tym czasie bombowcami dalekiego zasięgu zdolnymi do jego przeprowadzenia. W sierpniu 1957 r. nastąpił udany start pierwszego radzieckiego międzykontynentalnego pocisku balistycznego, zaś już niespełna dwa miesiące później technologię tę wykorzystano, by na orbicie ziemskiej umieścić pierwszego sztucznego satelitę Ziemi – Sputnika. Społeczeństwo amerykańskie z łatwością więc mogło sobie wyobrazić, iż pocisk balistyczny wyposażony został w głowicę nuklearną i był w stanie zniszczyć dowolny cel na terenie USA.

W odpowiedzi na wysoki stopień zagrożenia w Stanach Zjednoczonych zaczęto opracowywać systemy mogące mu się przeciwstawić. Jednym z nich był system przeciwlotniczy Nike-Zeus, zdolny do przechwycenia radzieckich rakiet dalekiego zasięgu.

⁸ Pogląd ten wyrażony został przez Eisenhowera już 8 grudnia 1953 r. w przemówieniu na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ, D.D. Eisenhower, *Atoms for Peace, December 8, 1953*, <http://www.eisenhowermemorial.org/speeches/19531208%20Atoms%20for%20Peace.htm>.

⁹ D. Holloway, *Stalin i bomba. Związek Radziecki a energia atomowa 1939–1956*, Warszawa 1996, s. 332.

¹⁰ J.L. Gaddis, *op. cit.*, s. 98.

Oparty był on na raketach przechwytyjących Nike, które w swym założeniu miały zniszczyć poza atmosferą nadlatujące nad terytorium Stanów Zjednoczonych pociski, stawiając na ich drodze zaporę ogniową (*firewall*). Nike były wyposażone w głowice atomowe. Program ten został zawieszony w styczniu 1961 r. z powodu jego dużych niedoskonałości. Główną wadą, minimalizującą jego znaczenie w użyciu praktycznym, była niemożność pozaatmosferycznego różnicowania nadlatujących obiektów, co wiązało się z ryzykiem trafienia nie w głowicę bojową, lecz np. w głowicę-pułapki¹¹.

Bezpośrednio po zawieszeniu programu Nike-Zeus rozpoczęto prace nad udoskonalonym systemem wykrywania i niszczenia wrogich rakiet, zwanym Nike X. Nowo wynaleziona rakietka przechwytyjąca SPRINT, używana w tym systemie, charakteryzowała się dużym przyspieszeniem, co pozwoliło zniwelować większość wad posiadanych przez Nike Zeus. Była ona naprowadzana elektronicznie, wyeliminowano więc także problemy związane z manipulowaniem jej ruchem. Nike X miał dwa radary – Multifunction Array Radar (MAR) do wykrywania i różnicowania pocisków dalekiego zasięgu oraz Missile Site Radar (MSR) do naprowadzania rakiet przechwytyjących SPRINT. System ten ewoluował w latach 1964 i 1965, jedną z wprowadzonych nowości było użycie nuklearnego ładunku dla pozaatmosferycznej likwidacji wrogiego pocisku na dużej wysokości, co spowodowałoby, iż efekt takiego działania pozostałby na powierzchni ziemi bez większego znaczenia. Wykorzystano przy tym nowe rakiety przechwytyjące dalekiego zasięgu SPARTAN. Wprowadzony został także nowy typ radaru – Perimeter Acquisition Radar (PAR), który pozwalał nadzorować wrogie pociski dalekiego zasięgu na większych wysokościach¹².

Naciski administracji i społeczeństwa amerykańskiego na rozbudowę systemu przeciwrakietowego stały się jeszcze wyraźniejsze za prezydentury Lyndona Johnsona. Miało to związek ze wzrostem stopnia zagrożenia atakiem nuklearnym, nie tylko ze strony Związku Radzieckiego, ale także Chińskiej Republiki Ludowej, która w roku 1964 przetestowała własną bombę atomową, zaś dwa lata później bombę termojądrową. Konieczne stało się więc przyjęcie nowego kierunku w rozwoju systemu obrony przeciwrakietowej. Zadanie to przypadło w udziale sekretarzowi obrony Robertowi McNamarze. Założył on, iż Stany Zjednoczone, przy ówczesnym rozwoju techniki, nie były w stanie stworzyć systemu dającego ochronę całemu państwu w razie zmasowanego ataku radzieckiego dokonanego przy użyciu całego potencjału tego kraju. Możliwe było jednakże stworzenie „cienkiej” obrony przeciwrakietowej nad miastami, chroniącej przed atakiem wykorzystującym potencjał nie większy niż ten posiadany przez ChRL¹³. W 1967 r. ogłoszony został więc program Sentinel, który zakładał rozmieszczenie szeregu radarów PAR w poprzek północnej granicy Stanów Zjednoczonych i Alaski. Zadaniem ich było dalekosiężne wykrywanie wrogich pocisków. Systemy przechwytyjące MSR i SPARTAN ulokowane miały zostać w USA i na Alasce, w tym jedna para MSR i SPRINT na Hawajach¹⁴. Ogromny koszt tej inwestycji sprawił, iż była ona szeroko krytykowana. Po wyborach prezydenckich, które wyniosły do władzy Richarda Nixona, nastąpiła modyfikacja całości proponowanej koncepcji.

¹¹ *Nike Zeus*, www.fas.org/spp/starwars/program/nike_zeus.htm.

¹² *Nike X*, www.fas.org/spp/starwars/program/nike_x.htm.

¹³ M. Kaczmarek, *Obrona przeciwrakietowa Stanów Zjednoczonych i jej implikacje międzynarodowe*, Toruń 2004, s. 16.

¹⁴ *Sentinel*, www.fas.org/spp/starwars/program/sentinel.htm.

Kolejny system, zwany Safeguard, zasadniczo miał strzec przed atakiem amerykańskie bazy pocisków dalekiego zasięgu Minuteman i tylko w ograniczonym stopniu zapewniać „lekką” ochronę ludności USA. Zmieniony więc zupełnie został strategiczny cel obrony. Postawa taka, reprezentowana przez administrację Nixona, miała na celu wywarcie wrażenia, iż Stany Zjednoczone w żaden sposób nie dążą do zakłócenia strategicznej równowagi sił pomiędzy USA i ZSRR. Wielu ekspertów w tamtym okresie uważało bowiem, iż rozwój systemów przeciwrakietowych stanowi czynnik destabilizujący relacje pomiędzy tymi dwoma państwami.

System miał się składać docelowo z dwunastu miejsc lokacji pocisków przechwytyjących dalekiego i krótkiego zasięgu. W sierpniu 1969 r. przewagą jednego głosu Senat zaaprobował I fazę rozwoju Safeguard, co dało początek pracom konstrukcyjnym nad dwoma takimi miejscami w Malmstrom w stanie Montana oraz w Grand Forks w Północnej Dakocie. 1 października 1975 r. Kompleks Mickelsena w Północnej Dakocie był gotów do działania. Zadaniem jego była ochrona 150 pocisków Minuteman znajdujących się w pobliskiej bazie oraz zapewnienie „lekkiego parasola” środkowo-zachodniej części kontynentu.

Konstrukcja radaru MSR pozwalała mu na szukanie celów nadlatujących ze wszystkich kierunków i osiąganie ich na wysokości 300 mil. Pracował on w połączeniu z radarem PAR ulokowanym niedaleko Cavalier, także w Północnej Dakocie, 25 mil na północny wschód od miejsca, w którym przechowywano pociski. W przypadku ataku PAR wykryłby nadlatujące cele na tyle prędko, iż pozostałoby około sześciu minut na zaplanowanie obrony. Komputery powiązane z PAR wyznaczyłyby tor lotu wrogiego pocisku i przekazałyby tę informację do radaru MSR, który poddałby kontroli przeciwrakiety i dał sygnał do wykonania ataku. System Safeguard zaopatrzony został w dwa typy pocisków przechwytyjących – SPARTAN i SPRINT¹⁵.

W wyniku amerykańsko-radzieckich rozmów prowadzonych od 1969 r. podpisany został w Moskwie 26 maja 1972 r. „Układ między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Stanami Zjednoczonymi Ameryki o ograniczeniu systemów obrony przeciwrakietowej”. Przewidywał on posiadanie przez każde z tych państw nie więcej niż dwóch rejonów dyslokacji systemów obrony przeciwrakietowej (art. 3). Jeden z nich obejmować miał stolicę kraju, drugi zaś – silosy z wyrzutniami międzykontynentalnych pocisków raketowych. Obydwa rejon dyslokacji systemów miały mieć identyczną powierzchnię i dozwoloną liczbę wyrzutni oraz przeciwrakiet, różnić się mogły natomiast liczbą i jakością stacji radarowych. W każdym z rejonów mogło być rozmieszczone do stu wyrzutni przeciwrakiet w miejscach startowych oraz do sześciu zespołów stacji radiolokacyjnych. Układ zezwalał także na posiadanie przez obydwie strony do piętnastu wyrzutni pocisków przeciwrakietowych na poligonach doświadczalnych. Wiązało się to z zezwoleniem na dokonywanie modernizacji i wymiany systemów obrony przeciwrakietowej lub ich części składowych (art. 7). Układ zabraniał jednakże tworzenia, testowania i rozmieszczania systemów obrony przeciwrakietowej lub też ich części składowych działających z morza, powietrza, przestrzeni kosmicznej lub z ruchomych urządzeń naziemnych (art. 5, ust. 1). Zgodnie więc z tym artykułem Układ ABM zezwalał Związkowi Radzieckiemu i Stanom Zjednoczonym na posiadanie systemów obrony przeciwrakietowej tylko na lądzie oraz zabraniał posia-

¹⁵ *Safeguard*, www.fas.org/spp/starwars/program/safeguard.htm.

dania ruchomych wyrzutni lądowych rakiet międzykontynentalnych. Zakazywał także posiadania wyrzutni przeciwraкет wystrzeliwujących więcej niż jedną przeciwraкетę. Przyjęto więc zasadę: jedna wyrzutnia – jedna rakieta. Wprowadzono też zakaz wyposażania wyrzutni w rakiety z wieloma głowicami. Strony, aby dostosować się do postanowienia układu, musiały więc zniszczyć lub też zdemontować systemy obrony przeciwraкетowej niespełniające wskazanych kryteriów. Nie mogły ich przekazać innym państwom, jak też rozmieścić poza własnym terytorium. Układ ABM wszedł w życie 3 października 1972 r. Co pięć lat miało odbywać się wspólne rozpatrywanie jego postanowień oraz nanoszenie ewentualnych poprawek. Miał on charakter bezterminowy, jednakże każda ze stron zachowała prawo wystąpienia z niego z chwilą uznania, iż nadzwyczajne okoliczności zagrażają jej najwyższym interesom. Decyzję o wystąpieniu z układu jedna strona powinna przekazać drugiej w czasie sześciu miesięcy przed planowanym wystąpieniem, powinny zostać też wskazane nadzwyczajne okoliczności zmuszające ją do podjęcia właśnie takiej decyzji (art. 15)¹⁶.

Rokowania i ostateczny kształt Układu ABM wywoływały w Stanach Zjednoczonych Ameryki duże kontrowersje, zwłaszcza pomiędzy ówczesnym prezydentem Richardem Nixonem a Kongresem USA. Początkowo Nixon proponował, by układ pozwalał na dwanaście rejonów dyslokacji systemów obrony przeciwraкетowej (zgodnie z założeniami programu Safeguard), które miano rozmieścić na obrzeżach Stanów Zjednoczonych Ameryki, co dawałoby dość skuteczne możliwości obrony przed ewentualnym atakiem ze strony Związku Radzieckiego lub Chin. Kongres jednakże rokrocznie zmniejszał planowaną liczbę rejonów i w 1971 r. w budżecie Pentagonu znalazły się środki już tylko na dwa. Polityka ta miała na celu dokonanie potężnych cięć finansowych ograniczających w dużym stopniu wydatki na programy obronne. Zdaniem Henry'ego Kissingera wynegocjowane w Układzie dwa rejon dyslokacji systemów obrony przeciwraкетowej i ich rozmieszczenie nie miało już żadnego strategicznego znaczenia dla USA, spełniało co najwyżej „pewne funkcje doświadczalne”¹⁷.

Teza H. Kissingera znalazła potwierdzenie w analizie możliwości budowanego w tym czasie systemu Safeguard. Limit stu wyrzutni przeciwraкет, nałożony na system, spowodował, iż był on w stanie zapewnić jedynie ograniczoną ochronę pociskom Minuteman. Nic nie dawało też ochrony radarom, bez których pociski przechwytyjące SPARTAN i SPRINT były „ślepe” i przez to bezużyteczne¹⁸.

Dwa lata po podpisaniu Układu ABM nastąpiła dalsza redukcja liczby rejonów dyslokacji systemów obrony przeciwraкетowej do jednego. Decyzja taka zapadła na mocy Protokołu Uzupełniającego do Układu ABM, podpisanego 3 lipca 1974 r., który wszedł w życie 24 maja 1976 r. Zgodnie z jego postanowieniami Związek Radziecki rezygnował z budowy systemu w rejonie rozmieszczenia naziemnych wyrzutni międzykontynentalnych rakiet balistycznych, zaś Stany Zjednoczone – z systemu wokół Waszyngtonu¹⁹. Miejsce rozmieszczenia dozwolonego jednego systemu nie było jednakże sztywno określone. Spełniając określone w Protokole warunki zarówno Stany

¹⁶ Treaty Between the United States of America and the Union of Soviet Socialist Republics on the Limitation of Anti-Ballistic Missile Systems, <http://www.yale.edu/lawweb/avalon/diplomacy/soviet/sov006.htm>.

¹⁷ H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 2002, s. 823.

¹⁸ *Safeguard*, www.fas.org/spp/starwars/program/safeguard.htm.

¹⁹ Protocol to the Treaty Between the United States of America and the Union of Soviet Socialist Republics on the Limitation of Anti-Ballistic Missile Systems, <http://www.fas.org/nuke/control/abmt/text/abmprot1.htm>.

Zjednoczone, jak i Związek Radziecki mogły zmienić miejsce dyslokacji, rezygnując tym samym z dotychczasowego. Tak więc możliwe było rozmieszczenie systemu przez ZSRR w rejonie wyrzutni międzykontynentalnych rakiet, wiązało się to jednakże z demontażem systemu chroniącego Moskwę. Podobnie było w przypadku Stanów Zjednoczonych – zabezpieczenie przed ewentualnym atakiem Waszyngtonu równoznaczne było z likwidacją systemu w Grand Forks²⁰.

Pomimo braku planów budowy systemu zabezpieczającego stolicę USA dni kompleksu Safeguard w Północnej Dakocie były policzone. 2 października 1975 r., czyli jeden dzień po uzyskaniu przez niego zdolności operacyjnych, Izba Reprezentantów przegłosowała jego unieruchomienie. W listopadzie 1975 r. Senat zatwierdził projekt ustawy, która pozwalała na działanie i testowanie radaru, lecz zakańcząca działanie Safeguard jako całości. W lutym 1976 r. armia rozpoczęła wykonanie nakazów Kongresu. Kompleks Mickelsena posiadał więc gotowość operacyjną tylko przez pięć miesięcy.

Zasadnicza zmiana koncepcji bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych w okresie zimnowojennym została wprowadzona przez prezydenta Ronalda Reagana, który jako pierwszy od długiego czasu kładł nacisk na amerykańskie zbrojenia, a także, co się z tym wiąże, na sposoby zapobiegania atakowi Związku Radzieckiego na terytorium USA. Swoje poglądy na sprawy bezpieczeństwa kraju Reagan oparł na założeniu, iż możliwe jest prowadzenie ograniczonej wojny atomowej i nie musi ona koniecznie spowodować zagłady całej cywilizacji. Pogląd taki wyraził między innymi na konferencji prasowej w październiku 1981 r., mówiąc: „Może powstać jednak sytuacja, w której wymiana taktycznej broni nuklearnej przeciwko wojskom na polu bitwy nie musi prowadzić do naciśnięcia guzika przez wielkie mocarstwa”²¹. Uważał też, iż Związek Radziecki nie byłby w stanie wytrzymać narzuconego przez USA długookresowego wyścigu zbrojeń zarówno w sensie technologicznym, jak i ekonomicznym. Był gorącym zwolennikiem Inicjatywy Obrony Strategicznej (Strategic Defense Initiative – SDI), tzw. Gwiezdnych Wojen. W swoich przemówieniach usiłował przekonać społeczeństwo amerykańskie, iż koncepcja budowy systemu obronnego przeciwko możliwemu atakowi Związku Radzieckiego jest celem priorytetowym. 23 marca 1983 r. w telewizyjnym wystąpieniu postawił kategoryczne pytanie: „A co, jeśli wolni ludzie mogą żyć bezpiecznie w świadomości, że ich bezpieczeństwo nie jest oparte na groźbie błyskawicznego odwetu odstrasżającego atak sowiecki, jeśli możemy przechwycić i zniszczyć pociski balistyczne, zanim odnajdą one naszą własną ziemię lub ziemię naszych sprzymierzeńców?”²².

W swoim przemówieniu inauguracyjnym, wygłoszonym po wyborze na drugą kadencję, Reagan tak uzasadniał rozpoczęcie prac nad nowatorskim, ale też bardzo kosztownym projektem: „przez dziesięciolecia my i Rosjanie żyliśmy pod groźbą wzajemnie zapewnionego zniszczenia, polegającego na tym, że jeśli jedna ze stron użyłaby broni nuklearnej, to druga mogłaby dokonać ataku odwetowego i zniszczyć pierwszą. Czy jest jakkolwiek logika lub moralność w poleganiu na tym, że jeśli jedna strona grozi zabiciem dziesiątków milionów naszych obywateli, to naszą jedyną ucieczką jest groźba zabicia dziesiątków milionów ich obywateli? Dążymy do

²⁰ W. Multan, *Porozumienia rozbrojeniowe po II wojnie światowej*, Warszawa 1985, s. 186.

²¹ Cyt. za: L. Pastusiak, *Ronald Reagan. Biografia dokumentacyjna*, Warszawa 1988, s. 183.

²² Transkrypcja przemówienia telewizyjnego Ronalda Reagana z 23 marca 1983 r., [w:] *Ballistic Missile Defense Technologies*, Waszyngton 1985, s. 297–298.

innego i o wiele lepszego sposobu. Zaaprobowałem program badawczy, aby przekonać się, czy można opracować tarczę bezpieczeństwa, która zniszczy pociski nuklearne, zanim osiągną one swoje cele”²³.

Program SDI uzyskał podstawę prawną 6 stycznia 1984 r., kiedy Ronald Reagan wydał dyrektywę prezydencką nr 119, zapoczątkowującą prace nad nowym systemem obronnym. Początkowo SDI była tylko programem badawczym – zgodnie z postanowieniami Układu ABM. Przejście do implementacji jej I Fazy – rozmieszczenia Systemu Obrony Strategicznej (Strategic Defense System – SDS) – nastąpiło dopiero na przełomie czerwca i lipca 1987 r.²⁴ Wtedy też Stany Zjednoczone przedstawiły własną interpretację układu zezwalającą w jego ramach na testowanie i tworzenie systemów przeciwrakietowych opartych na nowych pojęciach fizycznych. Pogląd taki był wyraźnie sprzeczny z celem zawarcia porozumienia, gdyż podpisując go, strony wyraźnie i dobrowolnie zrezygnowały z możliwości obrony swojego terytorium przed atakiem za pomocą rakiet dalekiego zasięgu²⁵.

Zasady działania systemu obrony przeciwrakietowej opierać się miały na trzech krokach: wykryciu startu wrogiej rakiety przez satelity, śledzeniu jej przez czujniki rozmieszczone w kosmosie oraz zestrzeleniu rakiety. Początkowo planowano w systemie tym posłużyć się bronią kierowaną energią, taką jak np. lasery (DEW – Directed Energy Weapons). Trudności techniczne doprowadziły do odsunięcia tej koncepcji i zastąpienia jej teorią tzw. *kinetic kill*, czyli zniszczenia poprzez bezpośrednie zderzenie się pocisków przechwytyjących z wrogą rakieta. Wprowadzona została także idea rozmieszczenia w kosmosie dużej liczby małych satelitów, które służyć miały jako czujniki i wyrzutnie pocisków przechwytyjących (tzw. Brilliant Eyes i Brilliant Pebbles). Zestrzelenie wrogiej rakiety mogło odbywać się na trzech płaszczyznach: w momencie jej odpalenia (tzw. faza *boost-phase*), w trakcie lotu poza atmosferą (tzw. faza *mid-course*) oraz po ponownym wejściu w atmosferę, w końcowej fazie lotu (tzw. faza *terminal phase*)²⁶.

Inicjatywa Obrony Strategicznej wywołała wiele kontrowersji, zarówno w łonie samej administracji amerykańskiej, jak i w stosunkach bilateralnych z ZSRR. Główni przeciwnicy rozwoju koncepcji „Gwiezdných Wojen” wskazywali na ogromne koszty, jakie poniesie USA w związku z realizacją wizji Reagana. Dostrzegali także niebezpieczeństwo wyjścia Moskwy z Układu ABM z 1972 r.

Plany administracji amerykańskiej rzeczywiście wzbudziły wielkie zaniepokojenie w Związku Radzieckim. Dla Moskwy jasne było, iż problemy gospodarcze nie pozwolą jej na intensyfikację prac nad własnym systemem obrony przeciwrakietowej, pomimo że oficjalnie zadeklarowała ona pełną gotowość do przystąpienia do nowego wyścigu ze Stanami Zjednoczonymi. Dążenia prezydenta Reagana do rozwoju wizji SDI próbował złagodzić Michaił Gorbaczow na szczycie genewskim odbywającym się w dniach 19–21 listopada 1985 r. Mimo że atmosfera tych spotkań pozytywnie wpłynęła na dalszy rozwój stosunków pomiędzy USA i ZSRR, sekretarz generalny KPZR nie zdołał wyperswadować Reaganowi koncepcji „Gwiezdných Wojen”. Bezpośrednio po szczycie tak komentował on ten swoisty impas: „Powiedziałem pre-

²³ Cyt. za: L. Pastusiak, *Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa 2005, s. 954.

²⁴ K. Hołdak, *Polska w amerykańskim systemie obrony antyrakietowej*, Warszawa 2007, s. 21.

²⁵ A. Jacewicz, *Nowa interpretacja Układu o ograniczeniu systemów obrony przeciwrakietowej*, „Sprawy Międzynarodowe” 1988, nr 5, s. 41–58.

²⁶ M. Kaczmarski, *op. cit.*, s. 19.

zydentowi USA: czujemy, że koncepcja ta zawładnęła nim jako człowiekiem, i w jakimś stopniu możemy to zrozumieć²⁷.

Drugie spotkanie przywódców obu państw odbyło się w dniach 11–12 października 1986 r. w stolicy Islandii Reykjavíku. Także tu kością niezgody stała się koncepcja SDI. Podpisanie dokumentów w sprawie ograniczenia zbrojeń jądrowych zostało bowiem uzależnione przez Gorbaczowa od zgody prezydenta USA na zakaz prowadzenia prób broni w kosmosie. Postawa Reagana była jednakże nieprzejednana. W wygłoszonym po powrocie z Reykjavíku telewizyjnym przemówieniu skomentował rozmowy stwierdzeniem, iż brak zgody na warunki stawiane przez Gorbaczowa podyktowany był zobowiązaniami wobec społeczeństwa amerykańskiego, któremu obiecał, iż „nie prehandluje SDI”²⁸.

Widoczne stało się więc, iż dla prezydenta Reagana budowa systemu SDI miała priorytetowe znaczenie. Dzięki niemu bowiem administracja amerykańska mogła odejść od do tej pory propagowanej polityki odstraszenia, zastępując ją kreatywną obroną. Z pewnością miało to wpływ na nastroje społeczeństwa amerykańskiego, przez długie lata żyjącego w przeświadczeniu o możliwości zaatakowania Stanów Zjednoczonych przez ZSRR za pomocą broni nuklearnej. System przeciwrakietowy pociągnąłby też za sobą uzyskanie przez USA przewagi strategicznej nad Związkiem Radzieckim. Zniwelowana zostałaby tzw. *missile gap*, czyli teoria luki rakietowej, mówiąca o uzyskaniu przez ZSRR przewagi strategicznej w związku z posiadaniem przez niego rakiet MIRV, wielogłowicowych i dokładnych, dających mu możliwość zadania pierwszego, decydującego ciosu. Do celów przyświecających twórcom SDI należało także niewątpliwie uzyskanie możliwości odparcia ataku rakietowego państw trzecich, np. ChRL, jak też i przypadkowego lub wykonanego bez rozkazu.

Nowe cele – koncepcje budowy amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej po zakończeniu zimnej wojny

Gospodarczo-polityczne załamanie się komunizmu, rozpad Związku Radzieckiego, a co za tym idzie, także świata dwubiegunowego, postawił przed koncepcją obrony przeciwrakietowej nowe cele i zadania, niezwiązane już bezpośrednio z zagrożeniem stwarzanym przez radzieckich decydentów. Nowa sytuacja na arenie politycznej wymagała też dostosowania koncepcji SDI do swej obecnej roli. Zadanie to przypadło w udziale kolejnemu prezydentowi USA, George’owi Bushowi. Już w 1990 r. wyraził on pogląd, iż malejącemu zagrożeniu ze strony Związku Radzieckiego towarzyszy rosnące ryzyko zaangażowania się Stanów Zjednoczonych w konflikty regionalne²⁹. 29 stycznia 1991 r. prezydent ogłosił program o nazwie Globalna Ochrona przed Ograniczonymi Atakami (GPALS – Global Protection Against Limited Strikes). Miał on zastąpić I Fazę SDI – System Obrony Strategicznej. Głównym celem nowej koncepcji miała być ochrona USA przed ograniczonymi atakami z użyciem rakiet balis-

²⁷ L. Pastusiak, *Prezydenci...*, *op. cit.*, s. 960.

²⁸ *Ibidem*, s. 962.

²⁹ M. Kaczmarek, *op. cit.*, s. 24.

stycznych niezależnie od ich pochodzenia³⁰. Zwrot w polityce Stanów Zjednoczonych podyktowany był różnymi względami, nie tylko załamaniem się świata dwubiegowego. Istotnym i wysuwającym się na czoło zagrożeniem stała się polifercja broni masowego rażenia oraz rakiet i technologii dających możliwość ich wyprodukowania. W ten sposób USA były zagrożone nie tylko ze strony wielkich potęg, lecz także małych, niestabilnych i wrogich państw, a także grup terrorystycznych, walczących nie tylko ze Stanami Zjednoczonymi, lecz z całą cywilizacją Zachodu.

W skład projektu GPALS wchodziły trzy elementy: naziemne systemy Narodowej Obrony Przeciwrakietowej (National Missile Defense – NMD), naziemne systemy Obrony Przeciwrakietowej Teatru Działań (Theatre Missile Defense – TMD) oraz kosmiczny system Globalnej Obrony Przeciwrakietowej (Global Missile Defense – GMD)³¹.

3 listopada 1992 r. odbyły się w Stanach Zjednoczonych Ameryki wybory, które na fotel prezydencki wyniosły kandydata demokratów Billa Clintona. Od tego też momentu zmieniła się także koncepcja amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej. 13 maja 1993 r. ogłoszona została nowa nazwa programu. Inicjatywę Obrony Strategicznej zmieniono na Obronę przeciw Rakietom Balistycznym (Ballistic Missile Defense – BMD). Koncepcja ta kładła największy nacisk na budowę naziemnych systemów obrony przeciwrakietowej. Początkowo BMD była tylko programem badawczym, sytuację tę zmieniło zdobycie przez republikanów większości miejsc w Kongresie w 1994 r. Kładli oni nacisk na rozwój koncepcji obrony przeciwrakietowej oraz na zapewnienie jej statusu operacyjnego, a co za tym idzie, negocjacje warunków Układu ABM z 1972 r. Przełomowy dla programu stał się rok 1996, kiedy 16 lutego sekretarz obrony William J. Perry zainicjował program „3 plus 3”. Zakładał on, iż do 1999 r. zakończona zostanie wstępna faza rozwoju systemu oraz jego przetestowanie. W 2000 r. miała zapaść decyzja o jego dyslokacji. Umieszczenie systemu miało nastąpić do 2003 r.³² W tym samym czasie pojawiła się też inicjatywa stworzenia Narodowej Obrony Przeciwrakietowej (National Missile Defense – NMD). Głównym celem NMD miała być obrona terytorium Stanów Zjednoczonych przed atakiem któregoś z tzw. „państw zbrojeckich” (*rogue states*), do których zaliczano wtedy m.in. Koreę Północną, Libię, Irak i Iran³³. Słuszność takiego sformułowania najbardziej istotnych zagrożeń dla Stanów Zjednoczonych potwierdziła się już w 1998 r. wraz z rozwojem prac nad rakietami przez Iran i Koreę Północną (22 lipca 1998 r. Iran przetestował raketę średniego zasięgu typu Szahab-3, zaś 31 sierpnia 1998 r. Korea Północna wykonała próbę rakiety średniego zasięgu Taepo Dong-1).

Wszystkie te wydarzenia doprowadziły do przyspieszenia prac nad systemem obrony przeciwrakietowej USA. Już w styczniu 1999 r. Kongres przyjął Akt o Narodowej Obronie Przeciwrakietowej (National Missile Defense Act of 1999), w którym zdecydowano o jak najszybszym rozmieszczeniu systemu NMD w celu ochrony państwa przed atakiem raketowym³⁴.

³⁰ Orędzie o stanie państwa prezydenta George'a Busha z 29 stycznia 1991 r., http://bushlibrary.tamu.edu/research/public_papers.php?id=2656&year=1991&month=01.

³¹ M. Malec, P. Durys, P. Pacholski, *NMD: Amerykański program obrony przeciwrakietowej*, Warszawa-Toruń 2001, s. 10–11.

³² K. Hołdak, *op. cit.*, s. 26.

³³ M. Malec, P. Durys, P. Pacholski, *op. cit.*, s. 11.

³⁴ National Missile Defense Act of 1999, <http://www.house.gov/hasc/comdocs/billsandreports/106thcongress/hr4enrolled.htm>.

Mimo że Bill Clinton podpisał Akt o Narodowej Obronie Przeciwrakietowej w dniu 23 lipca 1999 r., decyzję o budowie systemu NMD pozostawił do rozważenia swemu następcy. Ogłosił ją podczas wystąpienia na Uniwersytecie Georgetown w Waszyngtonie 1 września 2000 r. Głównym powodem podjęcia takiej decyzji były kolejne, nieudane testy systemu, niedające gwarancji jego działania w przyszłości. Duże znaczenie miał też sprzeciw Rosji i Chin. Rozpoczęcie budowy NMD oznaczałoby bowiem złamanie warunków Układu ABM z 1972 r. Mogłoby także w konsekwencji doprowadzić do kolejnego wyścigu zbrojeń z tymi państwami, a także w perspektywie z Indiami i Pakistanem³⁵. Amerykańskie plany budowy tarczy antyrakietowej wzbudziły też niechęć europejskich sojuszników USA z NATO. Pierwszy raz bowiem kraje te stałyby w obliczu podziału na lepiej lub mniej chronione przez system NMD, co miałyby kolosalne znaczenie dla ich strategii bezpieczeństwa oraz dla rozwoju polityki obronnej Sojuszu jako całości.

Tak jasno zadeklarowane stanowisko B. Clintona w sprawie systemu NMD sprawiło, iż stał się on jednym z ważniejszych tematów prowadzonej w Stanach Zjednoczonych kampanii wyborczej. Kandydat Demokratów, wiceprezydent Al Gore, poparł decyzję o odłożeniu budowy systemu obrony przeciwrakietowej. George W. Bush, kandydat Republikanów, był gorącym zwolennikiem budowy tarczy. W swych wystąpieniach zapowiadał, iż pomimo obowiązującego Stany Zjednoczone Układu ABM już pierwszego dnia prezydentury podejmie decyzję o natychmiastowym wdrożeniu systemu NMD³⁶.

Spór wokół „tarczy” – amerykański system obrony przeciwrakietowej w okresie prezydentury George’a W. Busha

George W. Bush został zaprzysiężony na prezydenta USA w sobotę 20 stycznia 2001 r. Mimo iż pierwszy dzień jego prezydentury wypełniły sprawy inne niż system obrony przeciwrakietowej, swych słów wygłoszonych w trakcie kampanii wyborczej nie zapomniał. Jeszcze przed zaprzysiężeniem 8 stycznia 2001 r. w Austin w Teksasie powiedział: „Rozumiem, że dla przywódców wielu krajów na świecie jest to delikatna kwestia. Z drugiej jednak strony uważam, że jesteśmy zobowiązani uczynić wszystko, co może zabezpieczyć Amerykę i naszych sojuszników przed realnymi zagrożeniami w XXI wieku”³⁷. Do tego momentu system obrony przeciwrakietowej w swych założeniach chronić miał przede wszystkim Stany Zjednoczone. Parasol antyrakietowy obejmować miał co najwyżej Wielką Brytanię, na terytorium której planowano zainstalowanie jednego z radarów NMD. Od momentu objęcia fotela prezydenta USA przez G.W. Busha nastąpił zasadniczy zwrot w amerykańskiej koncepcji systemu. Obrona narodowa (National Missile Defense – NMD) zastąpiona została obroną strategiczną (Strategic Missile Defense – SMD). Zmiana ta oznaczała, iż nowy program obejmować ma nie tylko Stany Zjednoczone, ale też i ich sojuszników w Europie i poza nią.

³⁵ B. Węglarczyk, *Prezydent Clinton odracza decyzję o budowie antyrakietowej tarczy nad Ameryką*, <http://szukaj.gazetawyborcza.pl/archiwum/1,0,1217578.html?kdl=20000901GOL&wyr=prezydent%2Bclinton%2Bodracza%2Bdecyzj%25EA%2Bo%2Bbudowie%2Bantyrakietowej%2B>

³⁶ B. Węglarczyk, *Nie czas na tarczę*, „Gazeta Wyborcza” 2000, nr 205, s. 5.

³⁷ Cyt. za: L. Pastusiak, *Prezydenci...*, s. 1125.

Plan rozszerzenia systemu obrony przeciwrakietowej oraz główne powody jego budowy George W. Bush przedstawił 1 maja 2001 r. podczas wystąpienia na Uniwersytecie Obrony Narodowej w Waszyngtonie. Nawiązał w nim do czasów zimnej wojny oraz do Układu ABM z 1972 r., stwierdzając, iż stanowił on kodyfikację ówczesnych relacji pomiędzy USA a ZSRR, bazujących na doktrynie wzajemnej destrukcji. Tym samym umieścił go w konkretnej przestrzeni czasowej i dał do zrozumienia, iż jego znaczenie było ogromne w przeszłości, zaś teraźniejszość złożona jest z zupełnie innych elementów geopolitycznych. Związek Radziecki wraz z żelazną kurtyną już dawno odeszły w zapomnienie, na ich miejscu powstała demokratyczna Rosja. Polska, Węgry, Czechy i Niemcy są wolnymi państwami i należąc do NATO, zaliczają się do kręgu sprzymierzeńców USA. Jednocześnie prezydent jasno zdefiniował obecne zagrożenia dla ładu i pokoju międzynarodowego, pochodzące przede wszystkim ze strony krajów nieodpowiedzialnych, które posiadają broń nuklearną, biologiczną, chemiczną lub też dążą do jej zdobycia. Wiele z nich znajduje się też w posiadaniu rakiet balistycznych zdolnych do przenoszenia tej broni na długie dystanse i z niezmierną szybkością. Największe niebezpieczeństwo stanowi więc dziś mała liczba rakiet w rękach państw, dla których terror i szantaż są sposobem na życie. Aby zminimalizować to zagrożenie, zachować pokój oraz zapewnić ochronę obywatelom własnym i państw sprzymierzonych, Stany Zjednoczone powinny rozpocząć budowę systemu obrony przeciwrakietowej, efektywnego i bazującego na nowoczesnych technologiach. Program ten ma być udziałem nie tylko USA, ale też ich sprzymierzeńców, dlatego już w następnym tygodniu mają rozpocząć się konsultacje na jego temat w stolicach Europy, Azji, Australii i Kanadzie. W dyskusji uczestniczyć będą także inne zainteresowane państwa, przede wszystkim Rosja i Chiny, z którymi George W. Bush dążył będzie do osiągnięcia porozumienia i budowy wzajemnych relacji opartych nie, jak dotychczas, na nuklearnej równowadze strachu, lecz na wspólnej odpowiedzialności i korzyściach³⁸.

Zasadniczy zwrot w amerykańskiej polityce obronnej, zaistniały od momentu objęcia urzędu prezydenta przez George'a W. Busha, wywołał żywą dyskusję w Polsce. Już w maju 2001 r. szef Sztabu Generalnego gen. Czesław Piątas stwierdził, iż Polska popiera amerykańskie koncepcje stworzenia systemu obrony przeciwrakietowej. Zadeklarował też użyczenie polskiego terytorium na rozmieszczenie radarów i przeciwrakiet. Na temat planów Busha wypowiedział się także minister obrony Bronisław Komorowski. Stwierdził on, iż położenie geograficzne Polski stałoby się atutem, gdyby Stany Zjednoczone i Europa budowały system obrony przeciwrakietowej³⁹. Na tak ujęte deklaracje żywo zareagowała Rosja, negatywnie komentując polskie poparcie dla planów administracji amerykańskiej.

Wydarzenia z 11 września 2001 r. mocno odbiły się na pojmowaniu słowa „bezpieczeństwo” przez administrację i społeczeństwo amerykańskie. Zagrożenia, o których prezydent mówił w maju, stały się jak najbardziej realne. Walka z międzynarodowym terroryzmem oraz państwami wspierającymi jego organizacyjne podbudowy stała się oficjalną strategią Białego Domu⁴⁰, rzutującą na całokształt tworzonej tam polityki za-

³⁸ G.W. Bush, *Remarks at the National Defense University*, May 1, 2001, [w:] *Public Papers of the Presidents, George W. Bush*, 2001, Vol. 1, s. 470–473.

³⁹ PW, PAP, *Polska z tarczą*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 115, s. 8.

⁴⁰ Założenia amerykańskiej strategii zostały sformułowane przez George'a W. Busha w trzech wystąpieniach: Przemówieniu skierowanym do obu izb Kongresu z 20 września 2001 r. (www.whitehouse.gov/news/releases/2001/09/20010920).

granicznej i obronnej. Jej skutkiem było powstanie międzynarodowej koalicji do walki z terroryzmem, atak na Afganistan (październik 2001 r.) i na Irak (marzec 2003 r.) oraz intensyfikacja prac nad tworzeniem systemu obrony przed kolejnym atakiem z strony tzw. *rogue states* („państw zbójceckich”) oraz terrorystów. Zmiana międzynarodowych uwarunkowań politycznych i zagrożeń dla USA i ich sojuszników oraz konieczność przystosowania do niej metod obrony kraju znalazła także wyraz w Narodowej Strategii Bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych Ameryki z września 2002 r. Stwierdzono w niej, iż współczesne zagrożenia, w porównaniu z tymi z okresu rywalizacji amerykańsko-radzieckiej okresu zimnej wojny, stwarzają większe niebezpieczeństwo dla bezpieczeństwa światowego z powodu silnej motywacji potencjalnych napastników, ich determinacji w działaniach mających na celu zdobycie środków umożliwiających atak oraz rosnącego prawdopodobieństwa, iż w przypadku wejścia w posiadanie broni masowego rażenia państwa zbójceckie nie będą miały żadnych oporów przed jej użyciem. Dlatego też należy je powstrzymać, zanim będą one zdolne zagrozić USA i innym krajom. Odpowiedzią na rosnącą możliwość ataku powinna stać się pełna przewaga sprzymierzonych państw, ustanowienie nowego partnerstwa z byłymi nieprzyjaciółmi, innowacyjne podejście do sztuki wojennej, rozwijanie nowoczesnych technologii, w skład których wejść ma efektywny system obrony przeciwrakietowej⁴¹.

Zgodnie z nowo przyjętą strategią prezydent USA 13 grudnia 2001 r. wypowiedział Układ ABM, przekazując Rosji oficjalną notę⁴². Zgodnie z postanowieniami dokumentu przestał on obowiązywać pół roku po wypowiedzeniu, czyli w czerwcu 2002 r. Dopiero wówczas stało się możliwe rozpoczęcie prac nad systemem obrony przeciwrakietowej. Mimo to już wcześniej rozpoczęto szereg działań związanych m.in. z budową bazy na Alasce, która miała służyć jako poligon doświadczalny systemu. 4 grudnia 2001 r. przeprowadzony został także test, który natchnął zwolenników tarczy optymizmem. Rakietę, wystrzeloną z bazy w Kalifornii, trafiła „wrogą raketę” wystrzeloną dwadzieścia minut wcześniej z atolu Kwajalein na Pacyfiku⁴³. Dało to podstawy do stwierdzenia, iż możliwe jest zbudowanie efektywnego i sprawnie działającego systemu przy użyciu dotychczas znanych technologii.

System obrony przeciwrakietowej tworzony przez George’a W. Busha ma charakter wielowarstwowy. Jego podstawowym założeniem jest zdolność do zniszczenia

8.html), Orędziu o stanie państwa z 29 stycznia 2002 r. (www.whitehouse.gov/news/releases/2002/01/20020129-11.html) oraz Przemówieniu wygłoszonym w Akademii Wojskowej w West Point 1 czerwca 2002 r. (www.whitehouse.gov/news/releases/2002/06/20020601-3.html). W pierwszym z nich prezydent stwierdził, iż każdy naród, który udziela schronienia terrorystom, będzie uznany przez Stany Zjednoczone za wrogi reżim. W Orędziu o stanie państwa, wygłoszonym już po ataku na Afganistan, Bush nawiązywał do koncepcji wojny prewencyjnej. Apelował do państw o zaprzestanie udzielania pomocy terrorystom oraz wyraźnie dawał do zrozumienia, że niezastosowanie się do tej prośby skutkować będzie zbrojną interwencją USA. Wymienił też trzy kraje, stanowiące, jego zdaniem, największe zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Irak, Iran i Korea Północna tworzą „oś zła”, dysponując bronią masowego rażenia i łamiąc międzynarodowe konwencje o jej nierozprzestrzenianiu. Jednocześnie prezydent stwierdził, iż celem prowadzonej przez niego polityki zagranicznej jest obalenie reżimu Saddama Husajna i doprowadzenie do demokratycznych przemian w rządzonym przez niego Iraku. W przemówieniu wygłoszonym w West Point Bush dał obraz nowej amerykańskiej strategii, w której nie ma już miejsca na powstrzymywanie. Za jedyną drogę walki z terroryzmem prezydent uważał działanie – pozwoli ono zapobiec potencjalnym zagrożeniom, zanim się one ujawnią.

⁴¹ The National Security Strategy of the United States of America, September 2002, www.whitehouse.gov/nsc/nss.pdf.

⁴² BW, MAW, *Bush wypowiada ABM*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 292, s. 8.

⁴³ B. Węglarczyk, *Trafiona igła w stogu siana*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 242, s. 9.

wrogiej rakiety w początkowej, środkowej i końcowej fazie⁴⁴ jej lotu. Poszczególne elementy rozmieszczone zostaną na lądzie, w wodzie, powietrzu oraz w przestrzeni kosmicznej. Ma on za zadanie obejmować wszystkie poziomy obrony: strategiczny, operacyjny i taktyczny⁴⁵.

W pierwszej fazie lotu wrogiej rakiety zadanie jej przechwycenia spoczywa na systemie broni laserowej, w skład którego wchodzi Interceptor Energii Kinetycznej (Kinetic Energy Interceptor – KEI) umieszczony na wyrzutni lądowej, morskiej lub, w założeniu, kosmicznej oraz laser (Airborne Laser – ABL) znajdujący się na pokładzie statku powietrznego lub też na platformie kosmicznej. Obydwa te elementy będą otrzymywać informacje z licznych satelitów, rozmieszczonych w przestrzeni kosmicznej⁴⁶, naziemnych radarów wczesnego ostrzegania⁴⁷ oraz radarów pracujących w paśmie X⁴⁸ umieszczonych na powierzchni ziemi lub też na morzu. Zniszczenie nieprzyjacielskiej rakiety w początkowej fazie jej lotu jest rzeczą najtrudniejszą ze względu na wymagany maksymalnie szybki czas wykrycia jej startu i reakcji na niego, lecz jednocześnie najbardziej korzystną dla zaatakowanego, w przypadku bowiem posiadania przez raketę głowicy zaopatrzonej w broń nuklearną, chemiczną bądź biologiczną, negatywne skutki jej zniszczenia dotkną środowisko naturalne i ludność państwa, z którego terytorium rakietą została wystrzelona⁴⁹.

Środkowa faza lotu rakiety balistycznej jest najdogodniejszym momentem do wykrycia wrogiego pocisku. Trwa ona bowiem nawet do dwudziestu minut i charakteryzuje się większą przewidywalnością toru lotu pocisku. Przeciwrakieta dysponuje więc dużym zasobem czasowym do wysledzenia i zniszczenia celu w porównaniu do faz początkowej i końcowej⁵⁰. W drugiej fazie lotu zniszczenie wrogiej rakiety będzie pozostawać w gestii Obrony Przeciwrakietowej Bazowania Naziemnego⁵¹

⁴⁴ Początkowa faza lotu obejmuje czas od startu rakiety do jej wyjścia poza atmosferę ziemską; faza środkowa – okres przebywania rakiety poza atmosferą; faza końcowa obejmuje czas od momentu wejścia w atmosferę do osiągnięcia wyznaczonego celu.

⁴⁵ S. Koziej, *Tarcza nad Polską*, „Polska Zbrojna” 2002, nr 31, s. 17.

⁴⁶ Space-based Infrared System (SBIRS) – system satelitów wykrywania, wczesnego ostrzegania i śledzenia. Dzieli się na system wysokoorbitalny, którego zadaniem będzie wykrycie miejsc startu wrogich rakiet oraz ich śledzenie w początkowej fazie lotu oraz system niskoorbitalny, którego zadaniem będzie śledzenie z większą dokładnością nadlatujących rakiet w środkowej fazie ich lotu. W założeniu SBIRS będzie także przystosowany do rejestrowania informacji o oddzielających się od rakiety elementach, co pozwoliłoby na rozróżnienie głowicy bojowej od licznych celów pozornych. Od danych przekazywanych przez ten system zależeć będzie więc czas, w jakim zostanie wykryty start rakiety nieprzyjaciela oraz dokładność, z jaką przeciwrakieta zostanie naprowadzona na swój cel.

⁴⁷ Upgraded Early Warning Radars (UEWR) – pełnią one funkcje niskoorbitalnego SBIRS i prawdopodobnie zostaną przez niego zastąpione. Mają za zadanie wykrycie startu wrogiej rakiety i jej śledzenie w początkowej fazie lotu. Informacje z nich uzyskane przesyłane są do radarów pracujących w paśmie X.

⁴⁸ Zwane również radiolokatorami kierowania ogniem (X-Band Radars – XBR) – ich zadaniem jest śledzenie nadlatującej głowicy bojowej wrogiej rakiety, wyodrębnienie jej spośród celów pozornych oraz określenie trajektorii jej lotu. Prowadzone są także prace nad takimi radarami bazowania wodnego (Sea-Based X-Band Radar – SBX), budowanymi na ruchomych morskich platformach.

⁴⁹ S. Koziej, *op. cit.*, s. 18.

⁵⁰ *Midcourse Phase Defense*, www.mda.mil/mdalink/html/midcrse.html.

⁵¹ Element bojowy GBMD stanowią rakiety przechwytyjące złożone z elementu uderzeniowego (Exo-atmospheric Kill Vehicle – EKV) oraz napędowego (Booster). Element napędowy służy do wyniesienia EKV poza atmosferę ziemską, gdzie porusza się on dalej siłą bezwładności sterowany przez silniki pokładowe umożliwiające dokonanie korekty kierunku jego lotu. EKV posiada urządzenie poszukujące, działające w podczerwieni, które w połączeniu z komendami wydawanymi przeciwrakietie przez System Dowodzenia, Łączności i Zarządzania Polem Walki sprawia, iż rakietą przechwytyjącą będzie w stanie namierzyć i śledzić raketę nieprzyjaciela aż do momentu zderzenia z nią.

(Ground-Based Midcourse Defence – GBMD) złożonej z wyrzutni rakiet przechwytyjących zlokalizowanych w różnych miejscach na świecie lub też Obrony przed Rakietami Balistycznymi Bazowania Morskiego Aegis⁵² (Aegis Ballistic Missile Defence). Będzie ono następowało poza atmosferą ziemską, w wyniku działania energii kinetycznej powstałej w chwili zderzenia się głowicy bojowej z przeciwrakieta⁵³.

Zniszczenie wrogiej rakiety w ostatniej, końcowej fazie jej lotu następować będzie przy użyciu Obrony Przeciwrakietowej Teatru Działań (Theatre Missile Defense – TMD), Obrony Powietrznej Teatru Działań na Dużej Wysokości (Terminal High Altitude Area Defense – THAAD)⁵⁴, Systemu Obrony Powietrznej Średniego Zasięgu (Medium Extended Area Defense System – MEADS⁵⁵) rozwijanego w ramach NATO, programu Arrow⁵⁶ (Strzała) realizowanego wspólnie przez USA i Izrael oraz PATRIOT – 3⁵⁷ (PATRIOT Advanced Capability – 3; PAC – 3)⁵⁸. Systemy te bazują również na technologii *hit to kill*, czyli zniszczenia za pomocą energii kinetycznej uwalniającej się w chwili zderzenia⁵⁹.

Funkcję koordynatora pracy wszystkich podsystemów systemu obrony przeciwrakietowej pełni System Dowodzenia i Kontroli, Łączności i Zarządzania Polem Walki (Command and Control, Battle Management, and Communications System – C2BMC). Zadania jego koncentrują się przede wszystkim na zbieraniu i przetwarzaniu informacji uzyskanych z satelitów SBIRS oraz naziemnych radarów (UEWR, XBR), wyznaczeniu punktu przechwycenia wrogiej rakiety, odpaleniu przeciwrakiet, ocenie skuteczności przechwycenia oraz odpalenia kolejnych przeciwrakiet w przypadku fiaska poprzednich. Ma on też na celu dopasowanie radaru do najlepszego dostępnego rodzaju broni, by unicestwić zagrożenie stwarzane przez wrogie rakiety balistyczne na każdej wysokości, w każdej fazie, na wszystkich obszarach działania we współpracy z sojusznikami⁶⁰. Bardzo ważny element Systemu Dowodzenia i Kontroli, Łączności i Zarządzania Polem Walki stanowić będzie system łączności kierowania przeciwrakietai (In Flight Interceptor Communications System – IFICS), zapewniający przepływ danych do elementu uderzeniowego (EKV) po odłączeniu go od napędowego (Booster)⁶¹.

⁵² System ten wyposażony został w rakiety krótkiego i średniego zasięgu umieszczone na niszczycielach klasy Arleigh Burke i krążownikach klasy Ticonderoga. Jego zadaniem jest działanie wszędzie tam, gdzie nie będzie możliwości użycia systemu naziemnego, czyli przede wszystkim w czasie prowadzenia przez wojsko amerykańskie operacji zbrojnych poza granicami kraju. Wspierać ma on także Obronę Przeciwrakietową Teatru Działań (TMD).

⁵³ K. Hołdak, *op. cit.*, s. 70.

⁵⁴ THAAD ma na celu zniszczenie pocisku balistycznego w momencie jego przechodzenia ze środkowej do końcowej fazy lotu. Składa się z czterech głównych komponentów: wyrzutni, rakiet przechwytyjących, radarów oraz Sytemu Dowodzenia i Kontroli, Łączności i Zarządzania Polem Walki (C2BM). Charakteryzuje się dużą mobilnością, może zostać przeniesiony drogą powietrzną do prawie każdego miejsca na ziemi w przeciągu godzin przy użyciu C-130.

⁵⁵ W Systemie Obrony Przeciwrakietowej ma na celu wypełnienie luki pomiędzy przenośnymi systemami takimi jak Stinger oraz systemami wyższego poziomu, jak THAAD. Charakteryzuje się dużą mobilnością i łatwością transportowania.

⁵⁶ Zapewnia zabezpieczenie granic Izraela oraz żołnierzy amerykańskich przebywających w tym regionie przed wrogimi pociskami krótkiego i średniego zasięgu. Uzyskał on zdolność operacyjną w październiku 2000 r.

⁵⁷ Program ten stanowi najbardziej rozwinięty element Systemu Obrony Przeciwrakietowej. Armia amerykańska uzyskała go w 2003 r., rakiety PAC-3 rozmieszczono wtedy w Azji Północno-Zachodniej w ramach operacji Iraq Freedom.

⁵⁸ *Terminal Phase Defense*, www.mda.mil/mdalink/html/terminal.html.

⁵⁹ P. Pacholski, *System Obrony Przeciwrakietowej. Rozwój i znaczenie*, Warszawa 2003, s. 8.

⁶⁰ *Global Ballistic Missile Defense. A Layered Integrated Defense*, www.mda.mil/mdalink/pdf/bmdsbook.pdf.

⁶¹ M. Kaczmarski, *op. cit.*, s. 31.

Stany Zjednoczone Ameryki, w toku dyskusji nad umiejscowieniem poszczególnych elementów systemu przeciwrakietowego, wysuwały szereg argumentów na rzecz umieszczenia ich w Europie. Rozwiązanie takie poprawiłoby przede wszystkim zdolności obronne Stanów Zjednoczonych przed atakiem pociskami balistycznymi z rejonu Bliskiego Wschodu, rozszerzyłoby także strefę obronną na Europę, zwiększając tym samym bezpieczeństwo zbiorowe NATO, wzmacniając jedność transatlantycką oraz pozwalając uniknąć rozdzielenia się amerykańskich i europejskich interesów w dziedzinie bezpieczeństwa. Potwierdziłoby to także amerykańskie zobowiązania wobec bezpieczeństwa starego kontynentu. Niepodważalne staną się również korzyści techniczne dla państw europejskich, przede wszystkim wymiana wiedzy z zakresu najnowszych technologii, a także możliwość wykorzystania przez Sojusz amerykańskiej infrastruktury systemu wykrywania w ramach przyszłego systemu obronnego NATO. Umieszczenie elementów systemu obrony przeciwrakietowej w Europie miałyby też ogromne znaczenie odstrasżające potencjalnie wrogie kraje przed rozwijaniem prac nad arsenałami pocisków balistycznych czy też pozyskiwaniem ich z zagranicy. Zmniejszyłoby też w znacznym stopniu sens takich działań poprzez zredukowanie ich przydatności wojskowej. Pozwoliłoby więc na pełniejszą realizację celów w dziedzinie niepoliferaacji stawianych sobie przez USA i Europę⁶².

Propozycja rozmieszczenia w Europie elementów amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej dotyczyła baterii pocisków przechwytyjących liczącej do dziesięciu przeciwpocisków w wyrzutniach podziemnych oraz wąskowiązkowego radaru śledzenia pocisków w środkowej fazie lotu. Umieszczenie pierwszego z tych elementów zaplanowane zostało w Polsce, drugiego – w Czechach.

Pociski przechwytyjące rozmieszczone zostałyby na lądzie, w podziemnych silosach tworzących baterię przechwytyjącą. Miałyby one charakter typowo obronny, niszczyłyby cel w wyniku uderzenia bezpośredniego na wysokości ponad 200 km nad Ziemią. Składają się one z członu startowego oraz z członu bojowego pozaatmosferycznego rażenia celu. Po starcie człon startowy wynosi pocisk do przewidywalnego obszaru przechwycenia celu i odłącza się od członu bojowego, który wykorzystuje pokładowe środki wykrywania (z pomocą środków naziemnych) do rozpoczęcia śledzenia celu. Człon bojowy dokonuje ostatecznej identyfikacji celu i naprowadza się na głowicę bojową wrogiego pocisku, uderzając w nią i niszcząc wyłącznie za pośrednictwem energii kinetycznej zderzenia. Baza pocisków przechwytyjących zajmowałaby powierzchnię od 200 do 600 ha. Oprócz silosów zostałaby w niej zlokalizowana infrastruktura logistyczno-techniczna, w skład której wszedłby magazyn rakiet, budynek obsługi rakiet, budynki pomocnicze. Na jej terenie przebywałoby także około 200 amerykańskich żołnierzy i inżynierów⁶³.

Radar, którego umieszczenie planowane jest w Czechach, znajduje się obecnie na atolu Kwajalein na Wyspach Marshalla (środkowy rejon Oceanu Spokojnego) i w ciągu ubiegłej dekady wykorzystywany był do prowadzenia testów amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej. Jest to urządzenie działające w paśmie X, które zostanie zoptymalizowane do kierowania wąskiej wiązki promieniowania na zagrożenie w postaci

⁶² *Proponowane elementy amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej w Europie*, www.mda.mil/mdalink/pdf/euroassetspol.pdf.

⁶³ *Amerykański system obrony przeciwrakietowej. Możliwość zainstalowania jego elementów na terytorium Polski. Pytania i odpowiedzi*, www.ms.gov.pl/files/docs/Pbdoc/MD.pdf.

irańskich pocisków balistycznych. Wykorzystuje ono informacje z satelitów wczesnego ostrzegania oraz innych ruchomych środków wykrywania bazowania naziemnego i nawodnego, takich jak pracujące w paśmie X ruchome wysunięte radary wczesnego wykrywania i precyzyjnego śledzenia rozmieszczone bliżej stanowisk nieprzyjacielskich pocisków. Głównym zadaniem radaru będzie naprowadzanie pocisków przechwytyjących na przewidywany tor lotu głowicy bojowej pocisku balistycznego. Informacje uzyskane za jego pomocą wykorzystywane zostaną także do identyfikacji i odróżnienia głowicy bojowej od pozostałych części pocisku, tj. oddzielonych rakiet nośnych i ewentualnych środków przeciwdziałania⁶⁴.

Propozycja rozmieszczenia poszczególnych elementów systemu obrony przeciwrakietowej w Polsce i w Czechach spotkała się z przychylnością tamtejszych władz⁶⁵ i protestami społeczeństwa, szczególnie mieszkającego na obszarach branych pod uwagę jako miejsce dyslokacji tych elementów. Najczęściej podnoszone obawy dotyczą ewentualnego wpływu jego elementów na zdrowie, możliwości zmiany charakteru systemu z defensywnego na ofensywny, pogorszenia stosunków dwustronnych z Rosją oraz wielkości i charakteru możliwych szkód powstałych w wyniku opadających na powierzchnię ziemi szczątków rakiety⁶⁶.

Stany Zjednoczone, tworząc i realizując swą koncepcję systemu obrony przeciwrakietowej, prowadzą intensywne rozmowy nie tylko z Polską i Czechami. Oprócz państw dawno już zaangażowanych w budowę systemu, takich jak Japonia, Anglia, Australia, Dania, Włochy, Izrael, Niemcy i Holandia, a także cała struktura NATO, administracja amerykańska podjęła szereg inicjatyw mających na celu zawiązanie nowych relacji z państwami zainteresowanymi aktywną obroną przeciwrakietową będącą odpowiedzią na wciąż nowe, pojawiające się zagrożenia. Do nich należą przede wszystkim Polska i Czechy, ale też Hiszpania (ustanowienie amerykańsko-hiszpańskiej Grupy Technicznej ds. Obrony Przeciwrakietowej), Zjednoczone Emiraty Arabskie (rozwój zintegrowanego planu obrony przeciwrakietowej), Ukraina (rozmowy na temat wspólnych projektów), Francja (dyskusja nad możliwą współpracą) i Korea Południowa (wyrażone zostało zainteresowanie systemem), a także Rosja (program ćwiczeń teatru obrony przeciwrakietowej, dyskusje na szczepku ekspertów technicznych) i Indie (prowadzone dyskusje i warsztaty)⁶⁷.

Powstanie i rozwój systemu obrony przeciwrakietowej obejmującego swym zasięgiem nie tylko Stany Zjednoczone, ale też Europę, zależeć będzie jednakże nie tylko od zgody poszczególnych państw na budowę jego elementów na własnym terytorium

⁶⁴ *Proponowane...*, s. 4.

⁶⁵ Polska oficjalnie przystąpiła do negocjacji z USA w tej kwestii 23 lutego 2007 r., kiedy Ministerstwo Spraw Zagranicznych skierowało do Ambasady USA w Warszawie notę dyplomatyczną zawierającą zgodę Rządu na negocjacje, jego stanowisko w sprawie celu negocjacji (wzmocnienie bezpieczeństwa Polski, Stanów Zjednoczonych oraz międzynarodowego), zastrzeżenie, że wynegocjowana umowa musi się stać przedmiotem procedury ratyfikacyjnej, co w praktyce oznacza jej akceptację przez Parlament i ratyfikację przez Prezydenta. Negocjacje prowadzone są przez Zespół Negocjacyjny powołany na mocy zarządzenia Prezesa Rady Ministrów.

⁶⁶ PAP, *Większość przeciw tarczy antyrakietowej*, „Gazeta Wyborcza” 2006, nr 143, s. 6; PAP, *Protestowali przeciw tarczy antyrakietowej*, „Gazeta Wyborcza” 2007, nr 72, s. 8; M. Rabenda, MARC, *Prezydent Koszaliński: Tarcza antyrakietowa? Nie!*, „Gazeta Wyborcza” 2007, nr 44 (wydanie szczecińskie), s. 1; A. Skietarska, *Jak Jan Neoral walczył z tarczą antyrakietową*, „Gazeta Wyborcza” 2007, nr 84, s. 14.

⁶⁷ T. Obering, *Missile Defense Program Overview For The Transatlantic Roundtable On Defense And Security*, 18. Sep 07, s. 18, www.mda.mil/mdalink/pdf/thirdsite.pdf.

oraz chęci krajów do prowadzenia współpracy w dziedzinach technicznych i operacyjnych, lecz przede wszystkim od faktu uzyskania funduszy na ten cel przez George'a W. Busha. Na samą tylko budowę elementów tarczy w Polsce i w Czechach zaplanowanych zostało w budżecie Stanów Zjednoczonych 310 mln dolarów⁶⁸. Na początku listopada 2007 r. otrzymanie tych pieniędzy stało pod znakiem zapytania za sprawą wypowiedzi kongresmana Johna Murtha, zasiadającego w komisji przydziału środków budżetowych Izby Reprezentantów i kierującego znajdującą się tam podkomisją budżetu obronnego. Zapowiedział on, iż niemożliwe jest uwzględnienie wydatków na elementy systemu obrony przeciwrakietowej w sytuacji, gdy nie zostały nawet podpisane umowy z Polską i Czechami o ich budowie⁶⁹. Opinia kongresmana, mimo iż nie stanowiła korzystnej dla prezydenta wróżby na przyszłość, nie była jednak decydująca i nie przesądziła o decyzji Kongresu. Pomimo wielu rozbieżnych stanowisk Izba Reprezentantów przyznała w grudniu 2007 r. 225 z 310 mln dolarów, o które prosił George W. Bush na budowę systemu obrony przeciwrakietowej. Decyzję swoją obwarowała jednakże pewnymi warunkami: na budowę systemu w Polsce i Czechach muszą zgodzić się rządy tych krajów poprzez podpisanie traktatu międzynarodowego, Kongres musi otrzymać dwa raporty w sprawie tarczy – jeden od sekretarza obrony USA, drugi od niezależnej komisji, w których padnie odpowiedź na nurtujące pytania o jej niezawodność oraz o prawdopodobieństwo zagrożenia atakami terytoriów USA i Europy za pomocą rakiet dalekiego zasięgu. Kongres pragnie też, by sekretarz obrony i eksperci zbadali, czy istnieją alternatywne koncepcje ochrony państw NATO oraz jaka jest możliwość udziału w całym projekcie Rosji⁷⁰.

Uzgodnienia na temat potencjalnej budowy elementów systemu w Polsce, przewane z powodu wcześniejszych wyborów do Sejmu RP i zmiany osób obejmujących kluczowe stanowiska w rządzie, uległy wznowieniu na początku 2008 r. Rząd Donalda Tuska usztywnił stanowisko naszego kraju w tej sprawie, wysuwając pod adresem administracji amerykańskiej szereg żądań w zamian za zgodę na budowę elementów systemu obrony przeciwrakietowej na terytorium Polski. Do nich należą gwarancje bezpieczeństwa USA, które, obok gwarancji bezpieczeństwa NATO, stanowiłyby dodatkowe zabezpieczenie naszego kraju, oraz przekazanie rakiet krótkiego zasięgu Patriot-3, które miałyby chronić Polskę przed ewentualnym atakiem⁷¹. Zwłaszcza ten drugi postulat jest szczególnie ważny dla rządu Donalda Tuska, Patriot-3 są bowiem obecnie najnowocześniejszym systemem przeciwlotniczym i antybalistycznym, dla przestarzałej obecnie polskiej obrony przeciwlotniczej stanowiłyby bardzo istotny i cenny nabytek. Zgoda Amerykanów na nasze żądania uzależniona jest w dużej mierze od względów finansowych. Koszt rakiet przekazanych Polsce wyniósłby bowiem około 2 mld dolarów. Biorąc pod uwagę fakt, iż przewidywany przez USA koszt wszystkich elementów tarczy przeciwrakietowej instalowanej na naszym terytorium wyniósłby około 1,5 mld dolarów⁷², polskie żądania mogą wydać się zbyt wygórowane. Mimo że podczas spotkania ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego z sekretarzem stanu

⁶⁸ M. Bosacki, *Kongres USA nie da pieniędzy na tarczę*, „Gazeta Wyborcza” 2007, nr 256, s. 10.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 10.

⁷⁰ M. Bosacki, *USA: Kongres da pieniądze na tarczę w Polsce i Czechach*, „Gazeta Wyborcza” 2007, nr 292, s. 13.

⁷¹ *Idem*, *Tarcza się oddala*, „Gazeta Wyborcza” 2008, nr 13, s. 12.

⁷² P. Wroński, *Po co nam Patrioty 3?*, „Gazeta Wyborcza” 2008, nr 29, s. 4.

USA Condoleezza Rice, które odbyło się w Waszyngtonie 1 lutego 2008 r., strona amerykańska podkreśliła, iż USA są skłonne uczestniczyć w modernizacji polskiej armii, decydujące znaczenie dla dalszych rokowań będzie miało spotkanie premiera Donalda Tuska z prezydentem Stanów Zjednoczonych George'iem W. Bushem zaplanowane na 10 marca 2008 r. w Waszyngtonie⁷³.

Wraz z rozwojem negocjacji w sprawie umieszczenia elementów amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej na terytorium Polski i Czech zmianie ulega też stanowisko Rosji w tej sprawie. Początkowy ostry sprzeciw połączony z argumentacją o niepotrzebnej prowokacji państw znajdujących się w konflikcie ze Stanami Zjednoczonymi oraz o możliwości rozpętania nowego wyścigu zbrojeń zastąpiony został pozornym porozumieniem w tej sprawie osiągniętym przez prezydentów obu krajów na szczycie G8 w Genewie w lipcu 2001 r. Propozycja Władimira Putina, by rozmowy o zmianach w układzie ABM połączyć z dyskusją na temat redukcji sił nuklearnych, spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem Busha, który na wspólnej konferencji prasowej określił siebie i prezydenta Rosji jako młodych przywódców dążących do zapewnienia bezpieczeństwa światu⁷⁴. Znamienna była też reakcja Władimira Putina na fakt zerwania przez USA układu ABM. Oświadczył on, iż decyzja ta jest błędem, ale nie stanowi dla niego zaskoczenia ani też nie zagraża interesom narodowym Rosji⁷⁵. Retoryka taka mogła być spowodowana odległością perspektywy, w jakiej amerykański system obrony przeciwrakietowej powstałby i osiągnął pełną zdolność bojową. W tym okresie bowiem USA były dopiero na etapie przeprowadzania wstępnych testów poszczególnych elementów tarczy, z których nie wszystkie zakończyły się sukcesem.

Ugodowe stanowisko Rosji w sprawie amerykańskich eksperymentów uległo diametralnej zmianie od czasu ogłoszenia, iż niektóre z elementów tarczy znajdować się będą prawdopodobnie na terytorium Europy Środkowej. Konstantin Kosaczow, szef komisji ds. międzynarodowych w Dumie, przedstawił szereg argumentów rosyjskiej dyplomacji przeciwko takiemu rozwiązaniu. Przede wszystkim Rosjanie nie wierzą, iż jedynym celem tarczy ma być wyłącznie obrona przed atakami rakietowymi ze strony *rogue states*. Powszechne stało się przekonanie, iż rakiety umieszczone w Polsce byłyby skierowane głównie przeciwko Rosji. Także szef rosyjskiego sztabu gen. Jurij Bałujewski w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” stwierdził, iż „system antyrakietowy jest umacnianiem USA na wypadek starcia z Moskwą”⁷⁶.

Przedterminowe wybory w Polsce i chwilowe zawieszenie rozmów amerykańsko-polskich na temat zainstalowania elementów tarczy antyrakietowej na terytorium naszego kraju spowodowało przerwanie rosyjskiej retoryki sprzeciwu wobec planów George'a W. Busha. Jednakże wznowienie rozmów i wizyta ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego w Waszyngtonie znów sprawę systemu obrony przeciwrakietowej postawiły na forum wzajemnych dyskusji. W wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” przeprowadzonym w lutym 2008 r. szef rosyjskiego MSZ Siergiej Ławrow stwierdził, iż Rosja nie obawia się przeciwrakiet umieszczanych w Polsce, lecz przybli-

⁷³ PW, Donald Tusk 10 marca w Waszyngtonie, „Gazeta Wyborcza”, 2008, nr 33, s. 3.

⁷⁴ B. Węglarczyk, Tarcza tak?, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 171, s. 6.

⁷⁵ BW, MAW, *op. cit.*, s. 8.

⁷⁶ T. Bielecki, Moskwa gra tarczą antyrakietową, „Gazeta Wyborcza” 2006, nr 215, s. 10.

żania amerykańskiej infrastruktury do swoich granic. W ten sposób zachwiana zostaby stabilność strategiczna i dotychczasowy ład międzynarodowy. Dlatego też Rosja będzie zmuszona na te zjawiska reagować, między innymi rozwijając siły strategiczne w pobliżu swoich granic⁷⁷.

Budowa amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej niesie za sobą, zarówno w stosunkach międzynarodowych, jak i w wewnętrznych, wiele kontrowersji. Nie tylko z powodu systematycznego zaostrzania relacji USA z Federacją Rosyjską, lecz także z państwami zaliczanymi przez administrację George'a W. Busha do grupy tzw. *rogue states*, które amerykańską propagandę ukazującą nieuchronne zagrożenie dla cywilizacji zachodniej ze strony tych krajów mogą traktować jako swego rodzaju wyzwanie. Tarcza dzieli też polityków w Stanach Zjednoczonych. Jej zwolennicy akcentują rosnące zagrożenia dla USA i Europy, przeciwnicy wskazują na ogromne koszty projektu i brak całkowitej pewności co do niezawodności jego działania.

Podział na przeciwników i zwolenników polityki prowadzonej przez George'a W. Busha nastąpił także w Polsce. Rząd Jarosława Kaczyńskiego bardzo przychylnie nastawiony był do propozycji amerykańskich, jego następca stawia już twardsze warunki, na które być może nie będą mogli się zgodzić Amerykanie. Budowa systemu obrony przeciwrakietowej wydaje się więc na dzień dzisiejszy rzeczą bardzo wątpliwą, szczególnie że w listopadzie tego roku w Stanach Zjednoczonych Ameryki odbyć się mają wybory prezydenckie, przy czym na kolejną kadencję George W. Bush wybrany już nie zostanie. Od tego, który z kandydatów zwycięży, zależeć będzie przyszłość systemu obrony przeciwrakietowej i budowa jego elementów na terytorium Polski i Czech.

Literatura

Źródła

- Bush G.W., Orędzie o stanie państwa z 29 stycznia 2002 r., www.whitehouse.gov/news/releases/2002/01/20020129-11.html.
- Bush G.W., Orędzie o stanie państwa z 29 stycznia 1991 r., http://bushlibrary.tamu.edu/research/public_papers.php?id=2656&year=1991&month=01.
- Bush G.W., Przemówienie skierowane do obu izb Kongresu z 20 września 2001 r., www.whitehouse.gov/news/releases/2001/09/20010920-8.html.
- Bush G.W., Przemówienie wygłoszone w Akademii Wojskowej w West Point 1 czerwca 2002 r., www.whitehouse.gov/news/releases/2002/06/20020601-3.html.
- Bush G.W., *Remarks at the National Defense University*, May 1, 2001, [w:] *Public Papers of the Presidents, George W. Bush-2001*, Vol. 1, s. 470–473.
- Eisenhower D.D., *Atoms for Peace*, December 8, 1953, www.eisenhowermemorial.org/speeches/19531208%20Atoms%20for%20Peace.htm.

⁷⁷ Światu potrzebna jest silna Rosja. Wywiad z ministrem spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej Siergiejem Ławrowem, rozm. W. Radziwinowicz, „Gazeta Wyborcza” 2008, nr 32, s. 22.

Amerykański system obrony przeciwrakietowej – cele, koncepcje, umiejscowienie

- National Missile Defense Act of 1999, <http://www.house.gov/hasc/comdocs/billsandreports/106thcongress/hr4enrolled.htm>.
- NSC 68: United States Objectives and Programs for National Security (April 14, 1950). A Report to the President Pursuant to the President's Directive of January 31, 1950, www.fas.org/irp/offdocs/nsc-hst/nsc-68.htm.
- Protocol to the Treaty Between the United States of America and the Union of Soviet Socialist Republics on the Limitation of Anti-Ballistic Missile Systems, <http://www.fas.org/nuke/control/abmt/text/abmprot1.htm>.
- Reagan R., Transkrypcja przemówienia telewizyjnego z 23 marca 1983 r., [w:] *Ballistic Missile Defense Technologies*, Washington 1985, s. 297–298.
- The National Security Strategy of the United States of America, September 2002, www.whitehouse.gov/nsc/nss.pdf.
- Treaty Between the United States of America and the Union of Soviet Socialist Republics on the Limitation of Anti-Ballistic Missile Systems, <http://www.yale.edu/lawweb/avalon/diplomacy/soviet/sov006.htm>.

Opracowania

- Amerykański system obrony przeciwrakietowej. Możliwość zainstalowania jego elementów na terytorium Polski. Pytania i odpowiedzi*, www.msz.gov.pl/files/docs/Pbdoc/MD.pdf.
- Ballistic Missile Defense Technologies*, Washington 1985.
- Bielecki T., *Moskwa gra tarczą antyrakietową*, „Gazeta Wyborcza” 2006, nr 215.
- Bosacki M., *Kongres USA nie da pieniędzy na tarczę*, „Gazeta Wyborcza” 2007, nr 256.
- Bosacki M., *USA: Kongres da pieniądze na tarczę w Polsce i Czechach*, „Gazeta Wyborcza” 2007, nr 292.
- BW, MAW, *Bush wypowiada ABM*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 292.
- Clausewitz C., *O wojnie*, Lublin 1995.
- Gaddis J.L., *Teraz już wiemy... Nowa historia zimnej wojny*, Warszawa 1997.
- Global Ballistic Missile Defense. A Layered Integrated Defense*, www.mda.mil/mdalink/pdf/bmdsbook.pdf.
- Holloway D., *Stalin i bomba. Związek Radziecki a energia atomowa 1939–1956*, Warszawa 1996.
- Hołdak K., *Polska w amerykańskim systemie obrony antyrakietowej*, Warszawa 2007.
- Jacewicz A., *Nowa interpretacja Układu o ograniczeniu systemów obrony przeciwrakietowej*, „Sprawy Międzynarodowe” 1988, nr 5.
- Kaczmarek M., *Obrona przeciwrakietowa Stanów Zjednoczonych i jej implikacje międzynarodowe*, Toruń 2004.
- Kissinger H., *Dyplomacja*, Warszawa 2002.
- Koziej S., *Tarcza nad Polską*, „Polska Zbrojna” 2002, nr 31.
- Malec M., Durys P., Pacholski P., *NMD: Amerykański program obrony przeciwrakietowej*, Warszawa–Toruń 2001.
- Midcourse Phase Defense*, www.mda.mil/mdalink/html/midcrse.html.
- Montefiore S.S., *Stalin. Dwa czerwone cara*, Warszawa 2004.

- Multan W., *Porozumienia rozbrojeniowe po II wojnie światowej*, Warszawa 1985.
- Nike Zeus*, www.fas.org/spp/starwars/program/nike_zeus.htm.
- Nike X*, www.fas.org/spp/starwars/program/nike_x.htm.
- Obering T., *Missile Defense Program Overview For The Transatlantic Roundtable On Defense And Security*, 18. Sep 07, www.mda.mil/mdalink/pdf/thirdsite.pdf.
- Pacholski P., *System Obrony Przeciwrakietowej. Rozwój i znaczenie*, Warszawa 2003.
- PAP, *Protestowali przeciw tarczy antyrakietowej*, „Gazeta Wyborcza” 2007, nr 72.
- PAP, *Większość przeciw tarczy antyrakietowej*, „Gazeta Wyborcza” 2006, nr 143.
- Pastusiak L., *Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa 2005.
- Pastusiak L., *Ronald Reagan. Bibliografia dokumentacyjna*, Warszawa 1988.
- Proponowane elementy amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej w Europie*, www.mda.mil/mdalink/pdf/euroassetspol.pdf.
- PW, *Donald Tusk 10 marca w Waszyngtonie*, „Gazeta Wyborcza” 2008, nr 33.
- PW, PAP, *Polska z tarczą*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 115.
- Rabenda M., MARC, *Prezydent Koszalina: Tarcza antyrakietowa? Nie!*, „Gazeta Wyborcza” 2007, nr 44 (wydanie szczecińskie).
- Safeguard*, www.fas.org/spp/starwars/program/safeguard.htm.
- Sentinel*, www.fas.org/spp/starwars/program/sentinel.htm.
- Skieterska A., *Jak Jan Neoral walczył z tarczą antyrakietową*, „Gazeta Wyborcza” 2007, nr 84.
- Świata potrzebna jest silna Rosja. Wywiad z ministrem spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej Siergiejem Ławrowem*, rozm. W. Radziwinowicz, „Gazeta Wyborcza” 2008, nr 32.
- Terminal Phase Defense*, www.mda.mil/mdalink/html/terminal.html.
- Węglarczyk B., *Nie czas na tarczę*, „Gazeta Wyborcza” 2000, nr 205.
- Węglarczyk B., *Tarcza tak?*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 171.
- Węglarczyk B., *Trafiona igła w stogu siana*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 242.
- Wroński P., *Po co nam Patrioty 3?*, „Gazeta Wyborcza” 2008, nr 29.